

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Dzień 27-go września będzie egzaminem dojrzałości obywatelskiej!
 Niczyjego nazwiska nie może zbraknąć na listach subskrypcyjnych **6% Pożyczki Narodowej.**
 Szerokim masom przykładem świecić winien pracownik umysłowy!

(**) A. Iwański. Upośledzenie Wileńszczyzny w dziedzinie przemysłowo — rolniej. — (Referat wygłoszony w dniu 8. 9. 1933 r. na Zjeździe Działaczy Gospodarczych i Społecznych zwołanym przez BBWR. w Wilnie). — Tygodnik Robotnik — dn. 15. 9. 1933 r.

Szkolnictwo powszechne na terenie m. Wilna.

Wywiad z p. inspektorem St. Starościakiem.

(Dokończenie).

Jak nazywa się szkolnictwo mniejszościowe na terenie miasta Wilna?

Szkolnictwo powszechne prywatne dla dzieci, których nauczanie odbywa się w innym, niż polskim języku nauczania, a więc w języku żydowskim, hebrajskim, litewskim, niemieckim, francuskim, pod względem rozmiarów czy zakresu utrzymuje się w ciągu tych lat bez poważniejszych zmian. Przyczyna tego zjawiska tkwi w należytem docenianiu wartości szkoły państwowej i właściwym ustosunkowaniu się do niej coraz to szerszych warstw społeczeństwa miasta, należącego do innej niż polska narodowości z jednej strony, a z drugiej strony i ciężkich warunków ekonomicznych tej części społeczeństwa; nietylko więc ludność uboższa, ale i zamożniejsza warstwa inteligencji żydowskiej posyła swe dzieci do państwowych szkół powszechnych. Dzieci uczą się w tych szkołach języka hebrajskiego i religii możeszowej przeważnie w tymże języku.

Ze szkół prywatnych z językiem nauczania żydowskim i polskim lub żydowskim i hebrajskim korzystało razem w 23 szkołach ponad 4000 dzieci.

Rzeczowe potrzeby tych szkół, które pod względem poziomu w nauczaniu odpowiadają poziomowi nauczania w publicznych szkołach powszechnych, pokrywa Magistrat m. Wilna.

W programie pracy Inspektora Szkolnego na rok 1933-34 jest zwrócenie uwagi na stronę wychowawczą i dydaktyczną w tych szkołach, przyczem będą wysuwane wymagania, za kreślone ustawodawstwem Państwa i programami nauczania i wychowania w szkołach.

Do publicznych szkół uczęszcza dzieci żydowskie do 2000. W tych szkołach dzieci uczą się języka hebrajskiego i religii możeszowej prowadzonej przeważnie w tymże języku.

W publicznych szkołach powszechnych Nr. 12 i 36 uczą się w jęz. rosyjskim do 500 dzieci; w szkole Nr. 12 zgromadziły się dzieci starobrzędowców, w szkole Nr. 36 — prawosławne.

W szkole Nr. 33 prowadzona jest dla dzieci żyjących sobie tego nauka języka białoruskiego.

Od początku 1932-33 r. została zorganizowana na terenie m. Wilna szkoła dla dzieci narodowości litewskiej. Szkoła ta posiada obecnie zupełnie odpowiednie pomieszczenie i kosztom Państwa została zaopatrzona we wszystkie potrzebne jej do nauki poglądy i utensylia i pomoce na ukowe, oraz bibliotekę w języku litewskim i polskim. Nauka odbywa się w języku litewskim. Podniesienie się w roku bieżącym frekwencji w tej szkole o 20 proc. świadczy także, że mieszkańcy Wilna narodowości litewskiej zaczynają się przekonywać, że szkoła publiczna podaje ich dzieciom rzetelną naukę, szanuje narodowość dziecka.

— W jakim stadium znajduje się obecnie realizacja nowego ustroju szkolnego i nowych programów szkoły powszechnej?

Zreby szkolnictwa w Państwie w ogóle, a więc i szkolnictwa powszechnego zakreśla wyraźnie ustawa z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa; cele tej organizacji ujmują wyraźnie krótki wstęp ustawy, mówiące, że ustawa „wprowadza te same zasady ustroju szkolnictwa, które mają Państwu ułatwić organizację wychowania i kształcenia ogółu na świadomych swych obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej i obywatelom tym zapewnić jak

najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia, a zdolnym kształcenie w kierunku ich zdolności i zainteresowań”.

Już z krótkiego wstępu ustawy widoczne jest, iż postanawia ona, aby organizacja szkolnictwa była taka, by ułatwiała wychowanie i kształcenie ogółu na świadomych swych obowiązkach i twórczych obywateli Rzeczypospolitej. Należy bowiem zdawać sobie sprawę, iż dotychczasowa organizacja szkolna, utworzona w czasie zaborów lub w pośpiechu zarządku na zerwanie kajdan niewoli, była do stosowania na organizację szkolnictwa zaborowej. Zresztą do tego czasu ideał wychowania obywatelskiego nie był jasno sformułowany. Reformatorzy szkolnictwa w Polsce ze s. p. Ministrem Czerwińskim na czele, mając w swej świadomości historię Państwa w przeszłości, w trosce o losy Państwa w przyszłości, określili wyraźnie obecnie w ustawie ku czemu mamy wychowywać obywateli Rzeczypospolitej. Służenie Państwu ma być dewizą naczelną wychowania i kształcenia w Polsce. Dla tego na czelny cel winny być wykorzystane inne cele wychowawcze. Obywateli Rzeczypospolitej ma być tak wychowywani, aby szczególnie własne wdział nie inaczej jak w szczęściu własnego Państwa. Ten cel wychowawczy zostaje ujęty w programach jako formy wychowania obywatelsko-państwowego.

2. Z postanowień ustawy wynika, że zmierzają one do skierowania działań i młodzieży do obywatelskich, a w szkole powszechnej ma być wychowywać i kształcić, kierując się zasadami psychologicznymi, uwzględniając wrodzone, czy nabyte zainteresowania, skłonności i możliwości duchowe i fizyczne.

3. Nowy nastrój szkolnictwa pragnie zapewnić obywatelom państwa najwyższe wyrobienie religijne, moralne, umysłowe i fizyczne oraz jak najlepsze przygotowanie do życia. Cele te mają być osiągnięte w ciągu 7-letniej wspólnej pracy działowej pod świadomym swych celów kierownictwem wychowawców, nauczycieli w szkole powszechnej. W dostawianiu do tych celów zostały opracowane nowe programy pracy szkolnej. Byłoby to niewłaściwe, gdyby programy były naleyście zrozumiane i interpretowane. Ministerstwo WR i OP, w ciągu miesięcy wiosennych ubiegłego roku szkolnego zorganizowało kursy dla większości administratorów szkolnych, poczem w ciągu fery wakacyjnych zostały zorganizowane 2-tygodniowe kursy programowo-ustrojowe dla nauczycieli z m. Wilna i pow. wileńskich w Wilnie wzięło udział 315 nauczycieli z m. Wilna i pow. Wileńskiego. Obecnie pod kierownictwem Inspektora Szkolnego pracują w Wilnie kilkanaście komisji nauczycielskich specjalistów, którzy opracowują odpowiedzi na ankiety, odnoszące się do nowych programów.

Nowy ustrój szkolnictwa ma wejść w życie od początku 1934-35 roku szkolnego. Od początku bieżącego roku szkolnego prowadzone jest nauczanie w kl. I, II i V szkoły powszechnej według nowych programów. W dostosowaniu do nowych zadań szkoły ukazały się już i nowe podręczniki szkolne, wydane starannie i tanio.

Ustawa o ustroju szkolnictwa ma na względzie także i zapewnienie obywatelom Państwa Polskiego najlepszego przygotowania do życia. Te wskazania i idee ustawy znajdują wyraz w t. zw. pochyleniu gospodarczym, a winny być zrealizowane po przez wszystkie przedmioty nauczania a w szczególności w zajęciach praktycznych; podniesienie kultury życia codziennego ogółu, rozbudzenie zamilowania do pracy w ogóle, a pracy fizycznej w szczególności, a więc do pracy na zagłębieniu lub w warsztacie w szczególności rozwój dyspozycji psychicznych, które mają skłaniać jednostkę na drogę twórczej pracy dla państwa, będą wymownym przejawem osiągnięcia tych celów ustawy i programu.

Koleżać zaznaczyć, że realizując zadania wychowawcze i dydaktyczne ciążące na szkole powszechnej obecnie, stanęliśmy zorganizowani w ordynku i przygotowani do podjęcia tych wielkich zadań i obowiązków, jakie spadają na nas z idącą reformą wychowania i kształcenia obywateli Państwa Polskiego.

— Dziękując p. Inspektoraowi za wyczerpujące i nader ciekawe odpowiedzi dodał, że nieraz jeszcze będziemy zwracali się do p. Inspektora w sprawach szkolnictwa powszechnego tak bardzo interesujących społeczeństwo wileńskie.

W wielkim procesie rozwoju kultury naszego społeczeństwa, szkoła powszechna jest jednym z dominujących elementów. Nie będzie przesadą, jeśli powiemy, że potęgą Państwa naszego w wysokim stopniu zależeć będzie od tego, jak szkoła powszechna wychowa i wykształci najszersze masy przyszłych obywateli.

Andrzej Jasniński.

Radek przepowiada wojnę z Japonją.

MOSKWA. (Pat.) Kampania antyjapońska w prasie sowieckiej trwa bezustannie.

Dzisiejsze pisma bardzo ostro atakują rząd japoński za niezapłacenie kolei wschodnio-chińskiej na

leżności za przewóz wojska. Należności te urosły do 30 milionów yen. Radek analizuje ruch radykalny w japońskich kołach wojskowych i dochodzi do wniosku, że dążą one do objęcia władzy i rozpętania wojny.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

RZYM (Pat.). W dniu 26 b. m. o godzinie 4.33 dało się odczuć silne trzęsienie ziemi w okolicy Abruzzo. Według dotychczasowych obliczeń rezultacie trzęsienia ziemi poniosło śmierć 8 osób. Wstrząśnienie dało się lekko odczuć również w Rzymie, Laciun i Campanii.

PARYŻ (Pat.). Według doniesień dzienników francuskich, trzęsienie ziemi jakie nawiedziło liczne miejscowości w Abruzzach, pociągnęło za sobą poważne ofiary. Epiceum trzęsienia znajdowało się między miej-

scowościama Lama dei Peligni i miejscowością Silmona. Te dwa miasteczka najbardziej ucierpiały. W katastrofie zginęło około 12 osób, zaś 60 odniosło poważne rany. Miasteczko Silmona, liczące około 20 tys. mieszkańców przedstawia jeden obraz wielkiego zniszczenia. Domy leżą w gruzach. Niema żadnego domu, któryby nie ucierpiał. Zarosły się również poważnie ściany kościoła. Tunel łączący stację Silmona ze stacją Roccaraso został poważnie uszkodzony, wskutek czego ruch kolejowy został przerwany.

„Rekordowy” cyklon.

MEKSYK (Pat.). Zniszczenie spowodowane przez straszliwy cyklon jest największą katastrofą od 40 lat. Wielki port naftowy Tampico jest zupełnie zniszczony. Prezydent Republiki zwrócił się do mieszkańców kraju

z wezwaniem do niesienia pomocy ofiarom katastrofy. Według urzędowych doniesień, dwa pociągi pasażerskie i dwa towarowe między miejscowościami Cardenas i Tampico zostały zniszczone przez huragana.

SZKOŁA NAUK POLITYCZNYCH w Wilnie
przy Instytucie Naukowo-Badawczym Europy Wschodniej
z prawami wyższych uczelni.
Arsenalska 8, telefon 16-27.
Kurs nauki trzyletni.
Sluchaczów zwyczajnych obowiązuje matura szkół ogólnokształcących.
Przyjęcia (tylko osobiście) w dniach: 29, 30 września oraz 2, 3, 4, 9, 10 i 11 października r.b. w godz. 10-12 i 16-18. Początek wykładow 2 października o g. 17.

Wyrok w sprawie morderstwa w Brzozowie.

SANOK. (Pat.) O godzinie 23.40 trybunał ogłosił wyrok w rozprawie o mord w Brzozowie. Na mocy wyroku skazani zostali:

Roman Jajko z art. 236 § 1 — na dwa lata więzienia bez zawieszania;

Stanisław Stankiewicz z art. 26 i 27 na dwa lata oraz z art. 236 § 1

na dwa lata więzienia, wobec czego kara ta łącznie wynosić będzie 2 i pół roku bez zawieszania;

wreszcie Bolesław Drewniński z art. 26 oraz 236 § 1 na lat pięć bez zawieszania.

Powództwo cywilne zostało zaspokojone.

Zbrodnia truskawiecka przed sądem.

SAMBOR (Pat.). We wtorek zeznawali dla świadków: poseł na Sejm Mateczak, redaktor „Kuriera” prasy radkalskiej, członkowie tygodnika „Iromadzi” Holub, zeznając, że o zabójstwie Holubki dowiedział się w Lwowie wieczorem w dniu 24-cim. Tegoż wieczoru dał wiadomość o zabójstwie Holubki — jak zeznaje Mateczak — był wyraźnie skonsternowany, że wiadomość i wyjechał. Świadek zeznaje, że do dokonania zbrodni w Lwowie kazały nawet edyty tej organizacji, odlegnięcej się od zamachu na Holubkę. Na zapitanie prokuratora w jaki sposób Roman Szuksa uzasadniał swe twierdzenie że Holubkę nie zabił Ukrainiec, świadek odpowiada, że Szuksa powiedział mu, że Holubkę 1) nie był reprezentantem władz administracyjnych i 2) był jednak nastrojem przychylnym do narodu ukraińskiego. Odpowiadając na pytanie przedstawiciela powództwa, adw. Szurleja, świadek odpowiada, że legalne partje ukraińskie nie miały wpływu organizacyjnego na OUN. O aktach sabotażowych dowiedział się dopiero ex post. Świadek wypowiada opinie, że sabotaż jest szkodzi dla celów polityki ukraińskiej.

Następnie świadek poseł Lucki, członek partii UNDO, opowiada o pertraktacjach prowadzonych w r. 1930 między parlamentarną reprezentacją ukraińską a BBWR, w których ze strony polskiej brał udział s. p. poseł Holubko oraz poseł Janusz Jędrzejewicz, obecnie premier. Świadek zeznaje, że gdyby było prawdą, że młodzież ukraińską powiadza, że Holubkę jest inicjatorem pacyfikacji, to nie byłoby to takie powiedzenie mogłoby przytoczyć następujące: młodzież ukraińska włożyła broń do ręki i skłoniła do zabójstwa Holubki. Świadek nie słyszał jednak, by ktoś mówił, że Holubkę był inicjatorem pacyfikacji. Oświadcza dalej, że naród ukraiński pragnie wyjaśnić kto zabił Holubkę.

Świadek nie wierzy by tego mogła dokonać jakaś polityczna organizacja ukraińska, czy to czynnik zupełnie politycznie niedojrzały. Na pytanie prokuratora świadek zeznaje da, że za wypadki przechodzenia poszczególnych członków OUN do organizacji komunistycznej.

Po półgodzinnej przerwie zeznawał starosta Gallas ówczesny starosta grodzki we Lwowie. Świadek opowiada o swym pierwszym zetknięciu się z Baranowskim po zabójstwie Holubki. Baranowski domagał się w czasie tej rozmowy aresztowania Kossaka, wskazując na niego jako na sprawcę zabójstwa. Adw. Kossaka miał dowiedzieć się od Fedusa siewickiego córki sędziego ze Lwowa. Do magat się jednak usunąć, gdyż obawiał się, że po aresztowaniu Kossaka Fedusiowi zżwona może go zdemaskować przed OUN. Baranowski zażądał samobochu, który chciał wywieźć Fedusiówkę do miasto i tam ją zastrzelić. Świadek oświadcza, że odrzucił kategorycznie powyższą propozycję, zeznając, że Baranowski chce ułożyć policję w jakieś zabójstwo. Po pewnym czasie świadek dowiedział się, że policja aresztowała Kossaka. S. p. komisarz Czechowski powiedział mu, że jest to zastępca Baranowskiego, wobec czego wypłacono Baranowskiemu nagrodę 1500 zł. Baranowski wystawił odpowiedni kwit. W związku z zeznaniami starosty Gallasa Baranowski zaprzecza, jakoby domagał się zgładzenia Fedusiówki.

Następnie zeznaje świadek Zabajkiewicz, który mówi o pertraktacjach między parlamentarną reprezentacją ukraińską, a BBWR. Zeznania świadka jednoznaczne z zeznaniami posła Luckiego nie nowego do sprawy nie wnoszą.

Kolejny świadek nacelnik wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Kucharski mówi o zeznaniach Ba-

WIADOMOŚCI z KOWNA

DZIENNIKARZ LITEWSKI NIE POJEDZIE DO WARSZAWY.

Z powodu pogłosku jakoby po przybyciu do Kowna korespondenta „Gazety Polskiej” p. Katielacha miał się w analogicznym charakterze udać do Warszawy korespondent pism kowieńskich, „Litewsky Aidas” zamieszcza kategorię zaprzeczenie w którym oświadcza, że „żadnego swego przedstawiciela do Warszawy nie posyłał, nie posyła i nie widzi żadnej potrzeby posyłania”. Również żadne inne pismo, jak twierdzi „Litewsky Aidas” zamierza takiego nie ma.

Nasze wygrane

za naszą reklamą!

W ostatnich Loteriach padły u nas następujące wygrane:

100.000 zł. na Nr. 73313	—	88858
100.000 —	—	61282
50.000 —	—	85373
50.000 —	—	68522
20.000 —	—	98295
20.000 —	—	82158
15.000 —	—	105269
10.000 —	—	21093
10.000 —	—	86392
10.000 —	—	88695

i wiele innych.

Razdymy przeto wszystkim nabywac nasze szczęśliwe losy do

28-mej ZREFORMOWANEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Największa w Wilnie i najszczęśliwsza KOLEKTURA „LICHTLOS“

WIELKA 44 MICKIEWICZA 10
Konto P. K. O. 81.051

Komitet ekonomiczny ministrów.

WARSZAWA. (Pat.) W dn. 26 b. m. w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem premiera Jędrzejewicza. Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania w sprawie zawartych ostatnio polsko-gdańskich umów gospodarczych, przeprowadził dyskusję nad zagadnieniem gospodarki drogowej oraz załatwił szereg spraw bieżących.

Warszawskiego, którego polecił aresztować po zabójstwie kom. Czechowskiego. Z zeznań tych świadków wynika, że Baranowski pracował na dwie strony. Dla OUN robił więcej. Na pytanie prokuratora świadka stwierdza, że wiadomo mu, iż w roku 1924 wyjechał do Charkowa delegacją w której wziął udział poseł Palijew, dalej, że na zjeździe OUN w Uhorodzie w 1925 roku doszło do rozłam, gdyż część członków wypowie, działała się za programem komunistycznym. Między dotami OUN a komunistami zachodziły wypadki współpracy.

Lekarz-Dentysta
St. Gintułt-Gintyła
wznowił przyjęcia
choroby jamy ustnej, sztuczne zęby koronki.
ul. Wileńska 22 róg Gdańskiej. Tel. 15-16
naprzeciw Apteki Miejskiej.

Zwianie katedr.

WARSZAWA (Pat.). Dziennik Ustaw R. P. nr. 7 z dnia 26 b. m. zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 b. m. o zwinięciu i utworzeniu niektórych wydziałów Politechniki Lwowskiej i Politechniki Warszawskiej. Na mocy tego rozporządzenia zwija się wydział ogólny Politechniki Lwowskiej oraz zwija się w Politechnice Warszawskiej wydział inżynierii lądowej, inżynierii wodnej oraz geodezji i tworzy się nowy wydział — inżynierii dla kształcenia w zakresie inżynierii lądowej, wodnej i geodezji.

W tymże numerze zamieszcza Dziennik Ustaw rozporządzenie Ministra WR i OP. o zwinięciu niektórych katedr i zakładów naukowych w szkołach akademickich.

TAJEMNICE PRZYRODY.

Zdawałoby się, że nie ma już granic poznawalności ludzkiej. Od biegun do biegun, w głąb tysiące metrów, w górę na kilometry, człowiek zuchwały poznaje coraz dalej, głębiej i obszerniej wszystko co go otacza, z czym ma do czynienia.

Największą tajemnicą pozostaje jednak dla niego sam... król przyrodzenia, twór półboski, pół-szatański, zdolny do najlepszych i najohydniejszych czynów. Olbrzymie pospły chirurgii i medycyny, aseptyki i higieny laboratoryjnych, wypełniły ciałem człowieka śmierć, dżumę i cholera, koszącą tysiące ludzi w Europie i szczytnie się słusznie z tej zdobyczy cywilizacji, ale... wyniosło no zató gazy trujące, rozpowszechniono użycie kokainy, opium, wymyslnych alkoholów, trujących równie dobrze śmiertelników.

Zuchwał stworzenie, które na odległość przesyła swe S. O. S. na falach eteru i zapala składy amunicji z samolotu, albo zgola odległymi promieniami śmierci, nie wie i bezsilne jest wobec tajemnicy własnego pochodzenia na ziemi. Nie zdoła odgadnąć tajemnicy poczęcia tej czy innej pki, nie zna często tego, co się dzieje w chorym organizmie.

Ostatnio ukazała się książka — sa-

tyra Pawła Garta, p. l.: „Zachorowanie”. Opisuje tam w skoncentrowanej i wyobrazionej formie, zabieg całej gamyady medyków, złączających się nad chorą, który chce koniecznie poprzez zdrowie, a u którego, prócz gorączki i tajemniczych bólów, nie można wyrozumić. Tortury jakim poddają pacjenta, w zabiegach i zastrzykach, równają się średnioziemnym; nie zdaje się jednak by komuś ich tyle raz po raz zadawano, i to obniża wrażenie czytelnika. Ale komuż z nas się nie zdarzyło widzieć zakłopotane twarze doktorów wobec własnej czy bliskich chorób, stosowanie środków, które nie pomagają, zacięte walki nauki z tajemnicami natury? Ta strona zdziwienia jest doskonała w książce Garta ujęta.

Wydaje się, że przyrodnicy, badający życie zwierząt, doszli do doświadczeń o nich wiadomości, niż o organizmie ludzkim. Ale może i to jest złudzenie. Może tam są daleko ważniejsze i dziwniejsze rzeczy, niż to co wiemy z ich pracownych doświadczeń. Prócz uczonych, literaci pisali niejednokrotnie rodzaj wies romansów owadów, ptaków, męczarków, gadów i t. p. stworzeń, niby niższego rzędu, a jednak okazujących fantastyczną mądrość i tyle współ-

nych cech z człowiekiem, że ogarnia zarazem przerażenie, że się jest podobnym do pajaka czy mrówki, a jednocześnie zachwyt, nad powiżaniem wszystkiego co żyje jednym łańcuchem ewolucji.

Pierwszym bodaj popularizatorem tajemniczego życia małych stworzeń, był entomolog francuski J. H. Fabre, którego **Życie Owadów**, znane jest nie tylko w nauce, ale w literaturze pięknej z poetyczności swych spostrzeżeń i opisów. Prace M. Maeterlincka, wielkiego poety i dramaturga belgijskiego, **Życie Pszczoł**, **Życie Termitów**, rozpowszechniło znajomość zwyczajów tych stworzeń niezwykle mądrych i zorganizowanych w społeczeństwa komunistyczne. Wielkie dzieło niemieckie **Mitoś w Przyrodzie** Bölschego, można czytać jak bajkę fantastyczną i zarazem z uwielbieniem nad niezmiernym bogactwem przyrody nad jej pomysłami, nad jej mądrością, przenikającą jakieś twory, pozbawione w ludzkim pojęciu wszystkiego, co nam jest do zmysłowego pojmowania świata potrzebne, a przecież rozmnażające się, odżywiają, unikające niebezpieczeństw z temi samymi instynktami samozachowawczymi, jakim jest obdarzony człowiek, podlegający tym samym co meduza i ameba, co pajak i żaba prawom „miłości” i odradzania się w potomstwie. Ostatnio wyszła ciekawa książka prof.

psychologii na fakultecie medycznym w Paryżu, L. Binet p. tyt. **Scenes de la vie animale**, traktująca o badaniach wielkiej liczby uczonych. Stąd na dźwięk stworzeń zamieszkałych wody, powietrze i ziemię, prowadzi do niezwykłych spostrzeżeń.

Słyszeliśmy o locie wiosennym pszczoły i ich królowej, której jednorazowy małżonek przypłaca życiem te gody, dowiadujemy się jak tańczą koniki morskie w takich epokach, jak owady zaczynają lśnić, wabiąc blaskiem by się połączyły, najładniejszą, najbardziej skomplikowaną życie, podległe jakimś kodeksom praw odwiecznych, zorganizowane w społeczeństwa pracujące dla wspólnego celu, ujmującej mrówki i pszczoły. O mrówkach pisze pani M. Combes, (cytowana w książce Bineta), że formica fusca, nasza zwykła mróweczka, wstaje w nocy, zbiera larwy przyszłych pracownic wynosi „na świeże powietrze” za mrówisko i wraca z „niemowlęciem” nad ranem do komor. Gdy podpalili mrówisko, robotnice wynoszą „ewakuują” wszystko, co stanowi majątek narodowy. Więcej, mając odcigać ją za nogę t. j. za łapę, towarzyszą bohaterka, która leży zbyt blisko ognia, by coś wynosić. Więcej, opiekują się rannymi: po kilka wysylają się, by pognieć nieszczęśliwego ambulanu. Proszę umiejscowić jakąś pracownicę nad kamykiem czy grudką

mi ziemi. Towarzyski przybiegna i wysilać się będą, aż uwolnią uwieczoną i zabiorą ją między siebie. Obserwując wielkie czarne mrówki „megaponera” w Congo, idące na podbój i polowanie, stwierdzono, że za kolumną idzie pogotowie sanitarne i gdy któraś przewróci się i zemdleje, czyż wiecznie łapkę, poręka ją sanitariusz na plecy i wleczę z wysiłkiem za maszerującym pułkiem. Jest się zmuszonym używać ludzkich wyrażań na określenie tych ludzkich poczyną. August Forel, obserwował przeprowadzkę mrówiska: jedna robotnica przewracała się i padała, od wychodzących z gniazda mrówek zawróciła jedną, podbiegła do towarzyszy, chwyciła ją (obejrzawszy pierwszej nokoło), za zgięte nóżki i zarzucając sobie na grzbiet, poniosła do nowego siedziska. Widziano jak „messor arbarus” (gatunek polnych mrówek) taszczyła chorą towarzyszkę do wanny z kropli wody na liście i suszyła ją potem na słońcu. I jeszcze widziano jak mrówka puszczała ze swej paszczy krople balsamu na oderwane członki towarzyszek, w celach zapewne leczniczych.

Jeśli zajrzymy do świetnie napisanej książki Jana Dembowskiego **Historia jednego pierwotniaka**, to dowiemy się fantastycznych rzeczy o życiu mieszkańców kropli wody z jakiegoś bądź naszego stawu. Jest tam opis zwyczajów i zdolności nie-

jakiego „pantofelka”, okrytego rzęsami, którego wraz z milionami jego towarzyszy polykamy bez zastanowienia, a który to pantofelek, nie tylko że posiada organy niezbędne do rozmnażania się odżywanina, ale wykazuje różne mądre reakcje, zdumiewające w stworzeniu pierwotnym, zbliżone do ameby.

W tem właśnie leży mądrość przyrody: człowiek czy ośmiornica, mięczaki, skorupiaki, gady i owady, mychy, drzewa, grzyby i rośliny, wszystko posiada narządy odpowiadające jego potrzebom, dostosowane do swego przyrodzonego środowiska.

Każdy przytem organizm żyjącego tworzy, przedstawia cudowną wprost maszynę, równie skomplikowaną w ciele pierwotniaka, posiadającego organizm o zawiąsanej budowie i częściowo tylko poznanych czynnościach, jak i w stworzeniach, które ma siebie za najważniejsze, w człowieku. On jeden w całej przyrodzie zgwałcił ją dobrowolnie, zmusił siebie i inne stworzenia do życia w sztucznych warunkach, ujarzmił pszczołę i słońca, kraje na tuszcie wieloryby, zaprzął do służby bakterie, przerabiał naturę wedle swego widzimisię i pyszni się władztwem nad nią do chwili, gdy „głupie” fagocyty pokłócą w nim z leukocytami i potłocą króla stworzenia bezsilnego na Matee-Ziemi.

Hel. Romer.

KINA I FILMY.

„DREWNIANE KRZYŻE”.

(Pan).

Niezliczone filmy wojenne dadzą się po dzielić na pewne grupy. Wyróżnia się z nich specjalnie pacyfistyczne, choć pacyfizm podmalowane są mniej, albo więcej, wszystkimi. Nie mówię o jakichś hurra — patriotycznych, Hackenkreutzdonnerwetter, które są dla wewnętrznej propagandy Trzeciego Reichu. Ale wszystkie amerykańskie, francuskie, niektóre dawne niemieckie, pacyfistyczne soso mają w różnych dozach dość sporo. Na ich czele idą takie, jak według Rosłanda „Człowiek, którego zabiłem”, „Czwórka piechurów” Pabsta i t. p. Są inne, mniej pacyfistyczne, a więcej „romantyczne”, jak słynna „Wielka parada” etc. Na czele wszystkich kroczy, bezwzględnie, dotychczas naj lepszy „Na zachodzie bez zmian”.

„Drewniane krzyże” nie dadzą się nigdzie zapisać. Przyczyna, że siedząc na nie bar dzo niechętnie. Tyle już było tych filmów wojennych, że obojętnie — mam ich dość. — Zresztą po wspomnianym remarcu ewangelicznym, bardzo trudno zrobić coś wartościowego. — Spodziewałem się zatem nudów.

Szczęśliwie jednak tak nie było. — „Drewniane krzyże” mają naprawdę wszyst kiego po trochu z poprzedzających, ale i, lecz również, sporo i własnej inwencji. — Wojna od strony francuskiej. W napisach (nie wiem czy oryginalnych) sporo patriotycznej frazeologii. Dużo o obronie wolności i cywilizacji, żadnej jednak, nienawisci do przeciwnika.

Gloryfikacja żołnierzy francuskich w Wielkiej Wojnie, przeprowadzona jednak subtel nie i z umiarem. Reżyserja i scenariusz nie kawe, opracowane przezwyciężają, bar, starannie, dużo momentów świetnie opracowanych. Na czoło wysuwają się dotychczas nie wyszła nie nigdzie sceny walk o wieś, czy miastecz ko, sceny zgonu żołnierza, ciężko rannego, w tych walkach, zgon bohatera filmu i szeregu innych. — Niektóre sceny zbiorowe są na wprost imponujące. Ogółem biorąc, rzecz dość ciekawa i nie błędna w zestawieniu z po wodnią poprzednich tego samego typu.

W postaci głównej Pierre Blanchard, sub telny i miły, znany z filmu „Miłość i lzy Chy pin’a”, jako odwróca postać samego Mi strza. (sk).

Teatr-Kino Rozmaitości w Sali Miejskiej.

Na ostatnią premierę Teatru „Rozmaito ści” złożyły się: doskonały film „Miłość na rozkaz” o bardzo interesującej treści obraca jęcej się dookoła akcji szpiegowskiej pod czas wszechświatowej wojny z Iwanem Gład iem w roli pięknego oficera gwardii cesarskiej i wesoła, pełna nieforsalnego hu moru jednostkowa „Teodolinda”. — Szwed, cera.

Teodolinda obfituje w zabawne sytuacje wynikające z nieporozumienia i podejrzli wości barona Henryka w stosunku do młodej żonczki. Uroczą pełną wdzięku p. Hanka Wańska jako baronową czarującą publiczność urodą i temperamentem scenicznym, a pan Borski dobrze się wywiązał z roli podejrzli wego barona. P. Zielińska, p. Bielecki i p. Janowski udatnie dopiełнали całej swaryżi jak trafne typy. Publiczność chwaliła się dosko nale żywo oklaskując wykonawców. Przy na dzie trzeba być publicznością Teatru „Rozmaito ści” mającego charakter wybitnie popular ny, jest bardzo wdzięczna, i żywo reagująca na akcje na scenie. W „Majster i Oczeladnik” publiczność pomagała p. Janowskiemu chra pać, a widok pary całującej na scenie wy wołał na widowni głośne cmonkanie.

Teatr „Rozmaitości” jest propagandowo tani, uczęszczają do niego najszersze warst wy naszego społeczeństwa, a sadząc z dużej frekwencji i z entuzjazmu z jakim publiczność przyjmuje te widowiska, trzeba mieć nadzieję, że polowanie filmu z teatrem jest do brym pomysłem, który da jak najlepsze wyniki, oświadczy szerokie masy z żywym sło wem i stopniowo wyrobi w nich potrzebę chodzenia do teatru.

Kronika telegraficzna.

Zapowiadany strajk rolny w Tarnowie i Kielecach nie powiódł się. Mimo agitacji wśród ludności dółow młaka, jaj i t. d. do miast był normalny. Porządku nigdzie nie zakłócano.

Z okazji 50-lecia Zamku Królewskiego Poleścy (Bukareszt) król Karol wydał śnia danie przy udziale królestwa jugosłowiań skich, rodziny królewskiej, członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

— BALONY WOJNE, biorące udział w zawodach o puchar płk. Wankowicza, wyła dowały wszystkie w granicach Rzeczyposp olitej.

— POLICJA WIEDENSKA wykryła nową tajną centralę narodowo-socjalistyczną.

— NAD PÓŁNOCNEMI WŁOCHAMI prze szły gwałtowne burze, powodując wylewy rzek. W Wenecji plac św. Marka stanął pod wodą wskutek zwiększenia się przypływu mó rza na lagunę. Z okolic nadchodzą wia do mości o znacznych szkodach na polach.

KRONIKA

Sroda 27 Września
Dziś: Koźmy i Damjana
Jutro: Wacława Kr. M.
Wschód słońca — g. 5 m. 29
Zachód — g. 5 m. 27

Spóźnienia Zakładu Meteorologicznego U.S.B. w Wilnie z dnia 26-IX 1933 roku.

Cisnienie 722
Temp. Średnia + 16
Temp. najw. + 22
Temp. najn. + 10
Opad —
Wiatr połudn.
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apte ki:

Paka — Antokolska 54, Siekierzynskiego — Zarzecz 20, Sokołowskiego — Tyzenhau zowska róg Targowej, Szantyr — Legiono wa, Zasławskiego — Nowogrodzka, Zającz kowskiego — Witoldowa.
oraz Miejska — Wileńska 26, Chomiczew skiego — W. Pohulanka 23, Chrościeckiego — Ostrobramska 25, Filimonowicza — Wielka.

OSOBIŚCIA

— Goście litewscy. Przedwczoraj i wczoraj bawili w Wilnie w drodze powrotnej z IV-tej konferencji hydrologicznej państw bal tyckich która tym razem odbyła się w Mo skwie, profesorowie Uniwersytetu Kowień skiego pp. Stefan Koltupajlo i Pakstas. Naukowcy litewscy czas pobytu w Wilnie użyczy li prawie całkowicie na wertowanie w bibliote kach i księgarniach.

Dziś rano goście odjechali do Litwy, bez pośrednio przekraczając granicę polsko-li tewską.

— Wyjazd Kuratora Szlagowskiego. — Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Ka zimierz Szlagowski wyjechał w dniu dzisiejszym na wizytację szkół.

MIEJSKA

— BUDOWA NOWYCH ULIC. Zarząd miasta postanowił zakupić w majątku Pos pieńska kilka działek ziemi. Działki te zostały komuś zostana na poszerzenie istniejących tam ulic i przeprowadzenie nowych.

Jak się dowiadujemy władze miejskie mają zamiar przeprowadzić również kilka nowych ulic w dzielnicy „Derewnicowo Wileńskie”. Zanim to jednak nastąpi, należałoby przynajmniej uregulować i uporządkować te ulice w tej dzielnicy, które już są. Główna ulica Derewnicowa jest nawet nie zabudowa na. Przed dwoma — trzy laty ulica była sko pa na, (tu zresztą w jesieni i na wiosnę bar dzo obfitego) znaczną sumę pieniędzy. Na kopaniu skończono — dalej zapomniano. Wymaga jednak ta ulica szybkiego wybu kowania i ułożenia chodników, bo widocz ne koszar stacjonujących w pobliżu pułków, domów oficerskich i podoficerskich i ruch pieszy i kółowy jest na niej bardzo ożywo ny. Poza tym wstyd, aby ulica tak blisko gło wnych arterii leżąca była tak zaniedbana.

— STARANIA O KREDYT NA ROBOTY KANALIZACYJNE I WODOCIĄGOWE. Wczoraj był wyjazd do Warszawy dyrektora kana lizacji i wodociągów miejskich inż. Jonsz. Wyjazd jego do stolicy pozostaje w związku z prowadzonymi przez samorząd trakta tami z władzami wojskowymi o uzyskanie pożyczki w wysokości 200.000 złotych na pro wadzenie robót kanalizacyjnych i wodocią gowych w obrębie obiektów i gmachów wojs kowych w Wilnie.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Z Akad. Oddz. Zw. Strzeleckiego. — Zarząd Akademickiego Oddziału Związku Strzeleckiego Stud. USB, niniejszym podaje do wiadomości, że dyżury członków Zarządu AOZS, ustalone zostały w godz. 18—20 co dzienne w świetlicy AOZS, przy ulicy Wielkiej 68 m. 2 oraz w godzinach od 9 do 15, przy świetlicy Akad. Oddz. Zw. Strzelec kiego mieści się Biuro Informacyjne dla no wostępujących na USB.

Biuro udziela wszelkich informacji o wa runkach studiów, na wszystkich wydziałach USB, oraz o warunkach mieszkaniowych w Wilnie.

SANTARNA

— O UREGULOWANIE STANU RYNKÓW MIEJSKICH. Starosta Grodzki Wileński zwołał na dzień 27 b. m. do lokalu Starostwa konferencję przedstawicieli Magistratu i le karzy sanitarnych w sprawie uregulowania stanu rynków miejskich.

WOJSKOWA.

— Wezwanie do szeregów piechoty. Do wiadomości, że wezwanie do szeregów po borowych rocznika 1912 zakwalifikowanych do piechoty odbędzie się mniej więcej w pr wołwie października r.b.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

— Z działalności Polskiego Białego Krzyża w Wilnie. Dnia 20 wrześ nia b.r. odbyło się pod przewodnictwem prezesa P. B. K. Jego Magnifi cencji rektora dr. Witolda Staniewi cza Zebranie Zarządu P. B. K. Zarząd rozpatrywał m. in.: 1) sprawę zorgan izowania na terenie m. Wilna Tygod nia P. B. K., który odbędzie się w ca łym Państwie w dniach od 4—11 li stopada b. r. W Tygodniu przewiduje się propagandę P. B. K., zbiórke, szereg imprez dochodowych i t. d.

2) Zarząd dekontował do Zarzą du p. Studbied Edwarda, insp. ośw. pozaszkolnej Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wilno i p. Werenowa z Le by Skarbowej w Wilnie.

3) Postanowiono uruchomić jedno tygodniowy kurs kierowników świe tlicz żołnierskich.

4) Na wniosek Prezesa Sekcji fi nansowej p. prezesa Ratyńskiego po stanowiono zlikwidować konto cze ko we w P. K. O. i przenieść do Banku Gospodarstwa Krajowego.

Korespondencję do P. B. K. należy kierować na adres Komendy Miasta Wilno, ul. Kościuszki 3.

— ZARZĄD WILEŃSKIEGO OKRĘGU I ODDZIAŁU ZWIĄZKU LEGIONISTÓW POLSKICH wydał następujący okólnik do swoich członków:

„Zawiadamiamy się niniejszym wszystkich obywateli Legionistów, członków Związku, że w myśl hasła tegorocznego naszego Zjazdu należy przeprowadzić strzelanie o odznacze nie szlacheckie.”

Realizując te myśli Zarząd OZLP w Wilnie uzyskał do swojej dyspozycji strzelnicę na dzień 1 października r. b. W tym dniu za tem winni się stawić wszyscy Obywatele Legioniści, zamieszkałi w Wilnie, o godz. 9-iej rano w lokalu Związku (Dominikańska 8-1), skąd udamy się na strzelnicę przy ul. Pió roment (boisko sportowe), gdzie punktualnie o godz. 10-iej rozpocznie się strzelanie z broni krótkokalibrowej. Ambicja Związku wymaga, by udział nasz był jak najliczniejszy.”

ZEBRANIA I ODCZYT

— Klub Włóczęgów. W piątek dn. 29 b. m. w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 127-e zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19.30. Na porządku dziennym referat p. Franciszka Olechnowicza, znanego li terata białoruskiego świeżo przybyłego z Rosji, p. t. „Wspomnienia sied mioletniej katolicy na wyspach Soło wieckich”. Wstęp za zaproszeniami

KURJER SPORTOWY.

Sukcesy lekkoatletów K. P. W.

Na Wołyniu w Łucku zespół lek koatletów Ogniska K. P. W. odniósł piękne zwycięstwo, zajmując w ogóln ej punktacji zaszczytne trzecie miej sce. Dodać trzeba, iż w Łucku wilnia nie spotał się z całą elitą lekkoatle tów polskich jak z Pławczykiem, Ku socynskim, Kucharskim, Mullerem i innymi.

Zyliński zwyciężył w biegu na 400 metr., mając 53,5 sek. Ten sam Zyliń ski w jednym z wygranych przez sie bie przedbiegów na 100 metr. miał 11 sek. Zyliński razem ze Szezerbickim w finale setki zajęli czołowe miejsca. Szezerbicki w skoku wdał uzyskał piękny wynik 6,65.

Doskonale spał się Zieniewicz, który w dysku rzutem 42,35 ustano wił nowy rekord okręgu, a w kuli miał 12,65.

imiennymi. Informacyj w sprawie za prośben udziału p. Stanisław Herma nowicz codziennie w godz. między 18—20 w lokalu przy ul. Biskupia 4—7 (tel. 99). Wstęp dla członków Klubu i kandydatów bezpłatny, dla gości 50 gr., dla gości akademików 20 gr.

RÓŻNE

— Podziękowania. Wójwódzki Komitet Kolejowy LOPP tą drogą składa serdeczne podziękowanie re dakcjom gazet „Kurier Wileński”, „Słowo”, „Express Wileński”, „Dzień nik Wileński” i „Głos Wileński”, pp. Plejewskiej-Monkiewiczowej, Zofji, Sumorokowej Janinie, Owczarko wie Irenie, Bułhowie Stefanii, pp. prof. Hryniewiczowi Zygmuntowi, Czerniawskiemu Adolfowi, Szezenber gowi Witoldowi, Czyżowi Bohdanowi, Jeleńskiemu Edwardowi, autorowi fragmentu Lisiewiczowi Leonardowi, Kolejowemu Przystosowaniu Wojsko wemu, Związkowi Uczestników I-go Korpusu, Związkowi Kolejowemu Z. K. P., Z. Z. M. i Z. D. K., zespołowi ar beziterniwnie przyczynili się do tystycznemu i wszystkim tym, którzy uświetnili Akademię Żołnacką w czci s. p. kpt. Żwirki i inż. Wigury w dniu 10 września r. b.

Prezes Wójw. Komitetu Kol. LOPP

(—) Inż. K. Falkowski.

Jadwiga Lewandowska, wdowa po s. p. Leonie, inż. wojennym, kawalerze Krzyża „Wirtuti Militari” zmarłym w zapomnieniu dnia 28 sierpnia b.r. w szpitalu zakaźnym na Zwierzyńcu, składa dla drogi serdecznej i z głębi serca piątkę podziękowania Urzędowi Wój. Wileńskiego, Panu Komendantowi — m. Wilna, Panu Dowódcy 1 p. p. Leg., Panu Komendantowi Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i oddanie ostatniej posługi odna czonemu ochotnikowi inwalidzie W. P.

— Teatr Dzieciom. Zbliża się jesień, a za nią sroga wileńska zima. Dzieci z Zakładów Opiekunich Szpitala Wojskowego na Anto kolu, W-mu ks. Proboszczowi Garnizonu Wil no oraz Zarządowi Związku Inwalidów Wo jennych RP, w Wilnie za łaskawe zajęcie się pogrzebem i